

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Tertil

Protokolant: Katarzyna Duszyńska

przy udziale Prokuratora Edyty Łukiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 czerwca 2014 roku, 06 sierpnia 2014 roku, 25 listopada 2014 roku, 14 stycznia 2015 roku, 21 stycznia 2015 roku, 04 marca 2015 roku oraz 08 kwietnia 2015 roku

sprawy **P. P. (1)**, syna J. i A. z domu B., urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 7 listopada 2013 roku w W. przy ul. (...) w związku z imprezą masową – meczem piłki nożnej pomiędzy (...), a T. znieważył funkcjonariusza publicznego – post. Ł. Z. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że używał wobec niego słów powszechnie uznawanych za obelżywe,

to jest o czyn z art. 226 § 1 k.k.

### **orzeka:**

I. oskarżonego P. P. (1) w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 07 listopada 2013 roku w W., przy ul. (...), znieważył funkcjonariusza Policji Ł. Z. (1) słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę grzywny w wysokości 40 (czterdziestu) stawek dziennych, ustalając wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 50,00 (pięćdziesiąt) złotych;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego P. P. (1) kary grzywny zalicza okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 07.11.2013 roku do dnia 08.11.2013 roku, przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego P. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 785,82 (siedemset osiemdziesiąt pięć i 82/100 złotych) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 200 zł (dwieście złotych) tytułem opłaty.

## UZASADNIENIE

***Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 07 listopada 2013 roku funkcjonariusze Policji Ł. Z. (1) i A. D. (1) pełnili służbę w patrolu pieszym w ramach zabezpieczenia meczu piłki nożnej, który odbywał się na stadionie (...) przy ul. (...) w W. pomiędzy drużynami (...) a T..

dowód: zeznania świadka Ł. Z. – k. 7v-8, zeznania świadka A. D. – k. 14, k. 172-174

W trakcie pełnionej służby ww. funkcjonariusze podjęli interwencję wobec kierowcy samochodu F. (...) nr rej. (...), który zaparkował na trawniku przy ul. (...), nie stosując się do obowiązującego znaku zakazu postoju i zatrzymywania.

Kierowcą tym był P. S. (1). Oprócz kierowcy w pojeździe znajdowało się również czterech innych mężczyzn, tj. P. P. (1), P. P. (2), M. E. (1) oraz Ł. K. (1).

dowód: zeznania świadka Ł. Z. – k. 7v-8, k. 134-137, zeznania świadka A. D. – k. 14, k. 172-174, zeznania świadka M. E. – k. 230-232, k. 26, zeznania świadka P. S. – k. 28v, k. 228-230, zeznania świadka Ł. K. – k. 30v-31, k. 209-211, zeznania świadka P. P. – k. 32v-33, k. 206-209, wyjaśnienia oskarżonego – k. 37v-38

Podczas przeprowadzanej interwencji pasażerowie samochodu F. (...) nr rej. (...) wysiedli z pojazdu i podjęli próbę skłonienia funkcjonariuszy do odstąpienia od wykonywanych czynności, mówiąc, że spieszą się na mecz. Z uwagi na powyższe, drogą radiową Ł. Z. (1) wezwał do pomocy patrol zmotoryzowany składający się z dowódcy S. G. (1) i S. K. (1).

dowód: zeznania świadka Ł. Z. – k. 7v-8, zeznania świadka A. D. – k. 172-174, zeznania świadka S. G. – k. 9v-10, k. 151-155, zeznania świadka S. K. – k. 12, k. 171-172, zeznania świadka M. E. – k. 26, k. 230-232 zeznania świadka Ł. K. – k. 30v-31, k. 209-211 zeznania świadka P. P. – k. 32v-33 k. 206-209

Po przybyciu na miejsce S. G. (1), P. P. (1) zwrócił się do niego o podanie imienia i nazwiska, co ten uczynił. W tym czasie Ł. Z. (1) kontynuował czynności wobec kierowcy samochodu F. (...) nr rej. (...). P. S. (1) oświadczył, że przyjmuje nałożony na niego mandat oraz punkt karny za popełnione wykroczenie. W momencie, gdy Ł. Z. (1) udał się do radiowozu celem wypisania mandatu, P. P. (1) wyjął telefon i przykładając aparat do ucha w sposób wskazujący na prowadzenie rozmowy telefonicznej, powiedział „sprawdź mi nazwisko G., bo gość jest do upierdolenia”.

dowód: zeznania świadka Ł. Z. – k. 7v-8, k. 134-137, zeznania świadka S. G. – k. 9v-10, k. 151-155, zeznania świadka S. K. – k. 171-172

Następnie, podszedł do siedzącego w radiowozie Ł. Z. (1) i zwrócił się do niego o przyspieszenie wypisywania mandatu słowami „pisz pierdolony psie ten mandat, bo za chwilę mecz się zaczyna”. Słyszac te słowa, Ł. Z. (1) nie zareagował, wówczas P. P. (1) zapytał go „co kurwo nie reagujesz na moje wyzwiska”, po czym machnął ręką i powiedział do niego „chuj ci w dupę”.

dowód: zeznania świadka Ł. Z. – k. 7v-8, k. 134-137, zeznania świadka S. G. – k. 9v-10, k. 151-155, zeznania świadka S. K. – k. 12, zeznania świadka A. D. – k. 14

Cała grupa: P. P. (1), P. P. (2), Ł. K. (1), M. E. (1) i P. S. (1) stała w tym czasie w pobliżu radiowozu.

dowód: zeznania świadka Ł. Z. – k. 7v-8, k. 134-137, zeznania świadka Ł. K. (1), k. 30v-31, 209-211, częściowo zeznania świadka M. E. (1), k. 231, częściowo zeznania świadka P. S. (1), k. 28v, k. 228-230

Po wypowiedzianych słowach P. P. (1) został zatrzymany przez S. G. (1), a następnie przewieziony do Komendy Rejonowej Policji W.I. W trakcie czynności przeszukania funkcjonariusze ujawnili przy nim legitymację Inspektora (...) wystawioną na jego dane.

dowód: zeznania świadka Ł. Z. – k. 7v-8, k. 134-137, zeznania świadka S. G. – k. 9v-10, k. 151-155, zeznania świadka S. K. – k. 12, zeznania świadka A. D. – k. 14, protokół zatrzymania osoby – k. 2, protokół przeszukania osoby – k. 3-4, kwity depozytowe – k. 98, k. 101

Dokonano również badania stanu trzeźwości P. P. (1) z wynikiem: pierwsze badanie – 0,77 mg/l, drugie badanie – 0,80 mg/l.

dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k. 5

P. P. (1) nie był dotychczas karany.

dowód: karta karna – k. 50, k. 181, k. 236

W toku postępowania P. P. (1) został przebadany sądowo – psychiatrycznie. Biegli stwierdzili, iż nie rozpoznają u niego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, rozpoznają u niego stan po spożyciu alkoholu. Ten stan psychiczny w czasie czynu nie znosił, ani nie ograniczał zdolności badanego rozpoznania znaczenia czynu, ani zdolności pokierowania swoim postępowaniem, a jego aktualny stan psychiczny pozwala na jego udział w postępowaniu. Poczytalność badanego tak w czasie czynu, jak i w toku postępowania, nie budzi wątpliwości.

dowód: opinia sądowo psychiatryczna – k. 45-47v

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego oskarżony P. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nigdy w sposób świadomy i celowy nie znieważał funkcjonariusza Policji. Sam jest funkcjonariuszem publicznym i wie jak duża odpowiedzialność spoczywa na takich osobach. Przyznał, że w dniu 07 listopada 2013 roku przyjechał razem z kolegami i bratem na ul. (...)w W., gdzie zaparkowali samochód w miejscu niedozwolonym, co spowodowało podjęcie interwencji przez dwóch funkcjonariuszy Policji. Funkcjonariusze ci nie zgodzili się na przestawienie samochodu, wzywając jednocześnie dowódcę oddziału S. G. (1), który zlecił następnie wypisanie mandatu kierowcy pojazdu, P. S. (1). Podczas wypisywania mandatu jeden z kolegów oskarżonego zwrócił się do dowódcy o podanie imienia, nazwiska oraz stopnia służbowego, której to informacji S. G. (1) udzielił, przy czym w ocenie oskarżonego był on podenerwowany tym faktem. Oskarżony wyjaśnił, że czynność wypisywania mandatu przedłużała się, a rozpoczął się mecz. Dowódca nie zareagował na ich prośbę o przyspieszenie czynności. W międzyczasie oskarżony wdał się w rozmowę z jednym z funkcjonariuszy przy radiowozie. Rozmowa przebiegała w miarę spokojnie, przy czym w pewnym momencie użył on wulgarnego słowa, dodając „ile jeszcze będziemy trzymani?”. Wówczas dowódca stwierdził, że znieważał on funkcjonariusza publicznego i kazał mu wsiąść do radiowozu, co też oskarżony uczynił. Oskarżony podał, że, o ile pamięta, użył jednego wulgarnego słowa, które nie było skierowane wobec jednej osoby, ale wypowiedziane w obecności wszystkich zgromadzonych osób. Podkreślił, że funkcjonariusze mogli poczuć się obrażeni jego wypowiedzią, jednakże nie miał on na celu znieważenia funkcjonariusza publicznego. Dodał, że znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu. Zaprzeczył, jakoby groził funkcjonariuszom Policji, zastraszał ich, bądź powoływał się na jakiegokolwiek znajomości. Stwierdził, że nie wyklucza, że być może użył jeszcze jednego obelżywego słowa, ale jeżeli tak, to z pewnością nie wobec któregokolwiek z funkcjonariuszy Policji. Nadto, oskarżony wyraził skruchę w związku z zaistniałym zdarzeniem oraz zapewnił, że więcej taka sytuacja się nie powtórzy. Nadmieniał także, że zdarza mu się nadużywać alkoholu, kilkakrotnie nie pamiętał co robił po jego spożyciu.

vide: wyjaśnienia oskarżonego – k. 37v-38

W postępowaniu jurysdykcyjnym oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, wskazując, że będzie odpowiadał jedynie na pytania swojego obrońcy. Wyjaśnił, że z pewnością użył słowa wulgarnego, tj. „kurwa mać, dlaczego nas tak trzymacie”, albo „jak długo będziecie nas jeszcze trzymać”, natomiast użył tego słowa jako przerywnika zdania nie skierowanego do funkcjonariuszy. Było to spowodowane zdenerwowaniem wynikającym z tego, że czynność wypisywania mandatu trwała pół godziny. Dodał, że jako funkcjonariusz (...) jest świadomy obowiązków ciążyących na funkcjonariuszu publicznym, zaś z ustawy o (...) wynika obowiązek godnego zachowania w służbie i poza służbą, którego niedopełnienie grozi wydaleniem ze służby w (...). Wskazał, że w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu i tym bardziej starał się nie odzywać, aby nie prowokować sytuacji, która mogłaby obrócić się przeciwko niemu. Podkreślił, że ma poczucie żalu do samego siebie oraz wstydu w związku z zaistniałym zdarzeniem, natomiast słowo przez niego wypowiedziane nie było skierowane wprost do funkcjonariusza Ł. Z. (1) w celu obrażenia go, bądź znieważenia. Wyjaśnił nadto, że 30 metrów od miejsca zatrzymania znajduje się bar, w którym gromadzą się kibice. W trakcie zatrzymania przechodziły grupy kibiców, z których strony padały w stosunku do funkcjonariuszy słowa obraźliwe. W trakcie zdarzenia miał przy sobie dwa telefony, z żadnego z nich nie dzwonił.

vide: wyjaśnienia oskarżonego – k. 133-134

Oskarżony wyjaśnił nadto, że drugie obraźliwe słowo użyte przy funkcjonariuszach Policji w dniu zdarzenia, którego to słowa nie pamięta, było użyte jako przerywnik zdania, a nie w stosunku bezpośrednio do Ł. Z. (1) lub S. G. (1). Wskazał,

że wulgarnego słowa mógł użyć w kontekście wypowiedzianego zdania „spieszmy się na mecz” lub „dlaczego nas tyle trzymacie”. Dodał, że pierwszym słowem, którego użył było „słowo na k”, natomiast drugiego słowa nie pamięta.

vide: wyjaśnienia oskarżonego – k. 155

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu wyjaśnieniom oskarżonego należy dać wiarę jedynie w części, w jakiej wskazał on, że w dniu 07 listopada 2013 roku udał się samochodem wraz z kolegami i bratem na mecz (...), na ul. (...)w W.zaparkowali samochód w miejscu niedozwolonym, co spowodowało podjęcie interwencji przez dwóch funkcjonariuszy Policji, funkcjonariusze ci wezwali następnie dowódcę, zaś po przybyciu dowódcy jeden z nich rozpoczął czynność wypisywania mandatu, która przedłużała się. Wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w postaci zeznań świadków Ł. Z. (1), S. G. (1), A. D. (1), S. K. (1), jak również P. P. (2), P. S. (1), M. E. (1) oraz Ł. K. (1). Sąd dał również wiarę oskarżonemu w zakresie, w jakim wskazał on, że w chwili zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu oraz został zatrzymany, albowiem wyjaśnienia te potwierdzają dokumenty w postaci protokołu zatrzymania (k. 2) oraz protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 5). Za wiarygodne uznać należało także wyjaśnienia oskarżonego, że zdarza mu się nadużywać alkoholu, gdyż koresponduje to z zeznaniami złożonymi w toku postępowania przez jego żonę M. P..

W ocenie Sądu w pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na danie im wiary. Zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem, P. P. (1) konsekwentnie nie przyznawał się do winy, wskazując, że nie miał na celu znieważenia funkcjonariusza Ł. Z. (1), zaś wypowiedziane przez niego słowa stanowiły jedynie przerywnik zdania i nie były skierowane bezpośrednio wobec konkretnej osoby. Wyjaśnieniom oskarżonego w powyższym zakresie przeczą spójne i konsekwentne zeznania złożone przez wszystkich funkcjonariuszy Policji uczestniczących w interwencji, tj. Ł. Z. (1), S. G. (1), A. D. (1) i S. K. (1), którym Sąd dał wiarę w całości. Świadkowie ci precyzyjnie wskazali jakich konkretnie słów użył oskarżony i do kogo były one skierowane. Brak jest podstaw do uznania, iż mieliby oni zeznawać niezgodnie z rzeczywistością, mając przy tym na uwadze fakt, że przy wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych częstokroć stykają się oni z wulgarnym zachowaniem obywateli. Zważyć należy, że początkowo funkcjonariusze nie reagowali na zachowanie oskarżonego, do zatrzymania doszło dopiero po trzecim wypowiedzianym przez niego zwrocie. Sąd nie dał również wiary oskarżonemu w zakresie, w jakim wyjaśnił on, że w czasie interwencji przechodziły obok grupy kibiców, z których strony padały wobec funkcjonariuszy słowa obraźliwe, albowiem jak zeznali świadkowie Ł. Z. (1) i S. G. (1), największa fala kibiców zdążyła już przejść na mecz (który z resztą zaraz miał się rozpocząć), zaś wszyscy przesłuchani w sprawie policjanci zeznali, że znieważające słowa padły ze strony oskarżonego.

W odniesieniu do „rozmowy” telefonicznej, podczas której oskarżony miał skierować do rozmówcy słowa o treści „sprawdź mi nazwisko G., bo gość jest do upierdolenia”, wskazać należy, że bez znaczenia jest okoliczność, czy oskarżony w istocie wykonał połączenie z któregoś z dwóch telefonów, które w chwili zdarzenia miał przy sobie, czy też tylko udawał, że połączenie takie wykonuje. Istotne jest bowiem, że oskarżony skierował ww. słowa do słuchawki w obecności funkcjonariuszy Policji, w sposób sugerujący, że rozmawia przez telefon. Na okoliczność wypowiedzenia przez oskarżonego ww. słów wskazał zarówno świadek S. G. (1), jak i świadek Ł. Z. (1). Świadkowie ci jednoznacznie zeznali także, że przed ww. rozmową telefoniczną to oskarżony zwrócił się do S. G. (1) o podanie danych osobowych, co przeczy wyjaśnieniom oskarżonego, że o dane osobowe zapytał ww. funkcjonariusza jeden z kolegów, z którymi przyjechał. Na uwagę zasługuje również okoliczność, iż oskarżony pamięta, że użył „drugiego” wulgarnego słowa i kiedy go użył, jednakże nie pamięta co to za słowo było.

W ocenie Sądu za wiarygodne w całości uznać należy zeznania świadka Ł. Z. (1) – funkcjonariusza Policji, który przeprowadzał interwencję wobec kierowcy samochodu F. (...) nr rej. (...), a następnie został znieważony przez oskarżonego. Świadek ten w sposób rzeczowy i konsekwentny opisał przebieg interwencji, zachowanie oskarżonego, w tym użycie przez niego w stosunku do świadka zwrotów o charakterze znieważającym, jak również okoliczności zatrzymania oskarżonego, zaś jego zeznania znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych przesłuchanych w

sprawie funkcjonariuszy Policji, tj. S. G. (1), A. D. (1) i S. K. (1) oraz w zgromadzonych w sprawie dokumentach w postaci protokołu zatrzymania (k. 2), protokołu przeszukania osoby (k. 3-4), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 5). Zdaniem Sądu bez znaczenia dla oceny wiarygodności świadka, pozostaje rozbieżność między zeznaniami złożonymi przez świadka co do sposobu przybycia na miejsce interwencji S. G. (1) (w toku postępowania przygotowawczego zeznał on, że patrol w składzie asp. S. G. (1) i sierż. S. K. (1) przybył po chwili od wezwania go drogą radiową, natomiast przed Sądem wskazał, że dowódca na miejsce zdarzenia podszedł pieszo, a po chwili postanowił wezwać radiowóz, do którego następnie obaj wsiedli). Różnica ta wynika ze znacznego upływu czasu od przeprowadzonej interwencji, powtarzalności tego typu interwencji, a nadto kwestia ta nie była znacząca dla świadka. Również powoływana przez świadka na etapie postępowania sądowego niepamięć szczegółów zdarzenia, w tym dokładnej treści znieważających słów, których użył względem niego oskarżony, jest w pełni usprawiedliwiona upływem czasu (ponad półtora roku). Na uwagę zasługuje okoliczność, że świadek zeznał, że nie reagował na wypowiedziane przez oskarżonego słowa, a reakcja dowódcy nastąpiła dopiero po trzecim skierowanym do niego zwrocie, co wskazuje, iż intencją świadka nie było doprowadzenie do zatrzymania oskarżonego. Zważyć nadto należy, iż świadek zeznał, że oskarżony przed skierowaniem wobec niego słów o charakterze znieważającym prowadził rozmowę telefoniczną, w trakcie której zwrócił się do swojego rozmówcy o sprawdzenie nazwiska G., co potwierdził w swoich zeznaniach świadek S. G. (1). Obaj świadkowie wytłumaczyli następnie przed Sądem, że nie wiedzą, czy oskarżony faktycznie prowadził rozmowę, czy tylko udawał, ale na pewno przyłożył słuchawkę do ucha i mówił do telefonu, tak jakby z kimś rozmawiał.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadka S. G. (1) – funkcjonariusza Policji, który dokonał zatrzymania oskarżonego. Świadek ten przedstawił okoliczności znieważenia pokrzywdzonego, jak również zatrzymania oskarżonego, w sposób zbliżony z zeznaniami świadka Ł. Z. (1). Zeznania S. G. (1) korespondują ponadto z zeznaniami świadków A. D. (1) i S. K. (1) oraz zgromadzonymi w sprawie dokumentami w postaci protokołu zatrzymania (k. 2) i protokołu przeszukania osoby (k. 3-4). Świadek potwierdził w swych zeznaniach okoliczność podawaną przez świadka Ł. Z. (1), że ww. funkcjonariusz nie zareagował na wypowiedziane względem niego znieważające słowa, zaś on sam dokonał zatrzymania oskarżonego dopiero po trzecim wypowiedzianym przez niego zwrocie. Przesłuchiwany przed Sądem, świadek nie pamiętał szczegółów zdarzenia, co w ocenie Sądu wynika ze znacznego upływu czasu, jak również faktu, iż wykonując czynności zawodowe świadek podejmuje wiele tego rodzaju interwencji.

Na uznanie ich za wiarygodne w całości zasługiwały także w ocenie Sądu zeznania funkcjonariuszy Policji A. D. (1) oraz S. K. (1). Świadek A. D. (1) potwierdził okoliczności podjętej interwencji wskazane przez świadka Ł. Z. (1), natomiast świadek S. K. (1) – okoliczności udzielenia wsparcia przez niego i S. G. (1). Obaj świadkowie potwierdzili nadto fakt znieważenia Ł. Z. (1) przez oskarżonego. Sąd dostrzegł różnicę pomiędzy zeznaniami świadka A. D. (1) złożonymi w postępowaniu przygotowawczym i jurysdykcyjnym a dotyczące przybycia na miejsce interwencji S. G. (1) (początkowo zeznał on, że do niego i post. Z. podszedł dowódca S. G. (1), a po chwili podjechał również radiowóz, natomiast przed Sądem podał, że wraz z Ł. Z. (1) wezwali wsparcie w postaci patrolu zmotoryzowanego, który nadjechał). Sąd miał również na uwadze okoliczność, że świadek S. K. (1) przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego nie wspominał nic na temat rozmowy telefonicznej, którą oskarżony miał prowadzić w trakcie interwencji, zaś przed Sądem zeznał, że wydaje mu się, że oskarżony dzwonił, by ustalić nazwisko G.. Powyższe jednak w żaden sposób nie wpływa na wiarygodność świadka, który przed Sądem podkreślał, że nie potrafi nic więcej powiedzieć na temat tej rozmowy, nie kojarzy niniejszej sprawy i nie pamięta szczegółów zdarzenia z udziałem oskarżonego. Wskazać nadto należy, że powyższe rozbieżności dotyczą kwestii o drugorzędnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy. Również w odniesieniu do świadków A. D. (1) i S. K. (1) Sąd miał na uwadze okoliczność, iż powyższe rozbieżności, jak również niepamięć przez nich szczegółów zdarzenia wynikają przede wszystkim ze znacznego upływu czasu oraz charakteru pełnionych przez nich funkcji (funkcjonariusze Policji).

Wskazać w tym miejscu należy, iż wszyscy ww. świadkowie w sposób logiczny przedstawili przyczyny i okoliczności zatrzymania oskarżonego, w tym fakt znieważenia przez niego funkcjonariusza Ł. Z. (1), jak również wskazali tożsame zwroty, których użyć miał oskarżony względem Ł. Z. (1), zaś ich zeznania są ze sobą spójne i wzajemnie ze sobą korelują.

Podkreślić nadto należy, że świadkowie ci są osobami obcymi dla oskarżonego, a zatem nie są oni zainteresowani w rozstrzygnięciu sprawy i brak jest podstaw do uznania, aby mieli oni bezzasadnie pomawiać oskarżonego.

Zeznaniom świadka M. E. (1) Sąd dał wiarę jedynie w części, w jakiej świadek ten opisał przyczynę interwencji podjętej wobec P. S. (1) przez funkcjonariuszy policji w związku z nieprawidłowym parkowaniem, wezwaniem wsparcia oraz informowania policjantów, że spieszą się na mecz. W powyższym zakresie zeznania świadka korespondują z zeznaniami pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, tj. Ł. Z. (1), A. D. (1), P. S. (1), Ł. K. (1) i P. P. (2) oraz wyjaśnieniami oskarżonego. Ponadto Sąd za wiarygodne uznał stwierdzenie, że przy radiowozie stali cały czas: oskarżony, jego brat P. P. (2), kierowca P. S. (1) oraz Ł. K. (1) (k. 231), ponieważ koreluje to z zeznaniami świadka Ł. Z. (1), który stanowczo zeznał, że cała grupa znajdowała się przy radiowozie. Sąd nie dał natomiast wiary świadkowi w zakresie, w jakim wskazał on, że nie słyszał żadnych słów kierowanych przez P. P. (1) do policjantów, przy czym stał w odległości około 5 metrów zwrócony w stronę stadionu i słuchał dopingu kibiców. Zeznania świadka w powyższym zakresie są sprzeczne z zeznaniami świadka Ł. Z. (1), któremu Sąd dał wiarę w całości, a który zeznał, że w momencie wypisywania przez niego mandatu wszyscy pasażerowie samochodu F. (...) nr rej. (...) podeszli do niego jednocześnie, chcąc przyspieszyć procedurę i wówczas z ust oskarżonego padły znieważające go słowa. Ponadto w zeznaniach świadka widoczne są wewnętrzne sprzeczności: w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że stał około 5 metrów od samochodu i nie słyszał o czym jego koledzy rozmawiają z policjantami, jedynie raz podeszedł do policjantów prosząc o przyspieszenie interwencji (k. k. 26); w toku postępowania sądowego zeznał natomiast, że wszyscy ze zgromadzonych znajomych oskarżonego, w tym oskarżony, rozmawiali z policjantami i prosili o przyspieszenie czynności. Za chwilę jednak świadek zeznał, że stał 3-5 metrów od grupy i nie chciał przeszkadzać, po czym dodał, że tak naprawdę stał oddalony o 3-4 metry od radiowozu ale tylko kiedy palił papierosa, a tak to był o wiele bliżej (k. 231). Wreszcie na terminie rozprawy w dniu 8 kwietnia 2015 r. świadek zeznał, że nie było tak, że był cały czas oddalony o 5 m i że on chodził, jednak nie słyszał żadnych rozmów kolegów z policjantami (k. 244). Świadek jednocześnie konsekwentnie podnosił, że nie słyszał rozmów swoich kolegów z policjantami, w tym wypowiedzianych przez oskarżonego wulgaryzmów. Jest to sprzeczne nie tylko z zeznaniami świadka Ł. Z. (1), któremu Sąd dał wiarę w całości, ale również wewnętrznie niespójne. Skoro bowiem świadek chodził i stał stosunkowo blisko radiowozu, musiał słyszeć o czym rozmawiają jego koledzy z Policjantami, w tym wypowiedziane przez oskarżonego w stosunku do funkcjonariusza Ł. Z. (1) obelżywe słowa. Dodatkowo okoliczność stania przez świadka przy radiowozie potwierdzają zeznania świadka P. S. (1), który wskazał, że wszyscy jego koledzy stali przy radiowozie i nie odchodził od niego (k. 28v, 228-230).

Świadkowi P. S. (1) Sąd dał wiarę w części, w jakiej zeznał on, że w dniu zdarzenia odwoził swoich kolegów na mecz piłki nożnej na stadion (...), po zaparkowaniu podeszło do nich dwóch umundurowanych funkcjonariuszy w związku z nieprawidłowym parkowaniem, a następnie podjechał oznakowanym radiowozem dowódca tych funkcjonariuszy. Zeznania świadka w powyższym zakresie są spójne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków Ł. Z. (1), A. D. (1), M. E. (1), Ł. K. (1) i P. P. (2) oraz wyjaśnień oskarżonego. Sąd nie dał natomiast wiary świadkowi w zakresie, w jakim wskazał on, że funkcjonariusze utrudniali im udanie się na mecz, jak również nie słyszał rozmowy, którą oskarżony prowadził z policjantami, gdyż w tym czasie stał w odległości około 10 m. Zeznania świadka w powyższym zakresie są sprzeczne z zeznaniami świadka Ł. Z. (1), który zeznał, że czas trwania interwencji spowodowany jest koniecznością sprawdzenia danych w systemie, jak również, że w czasie, gdy wypisywał mandat, podeszli do niego wszyscy pasażerowie pojazdu kierowanego przez P. S. (1). Nadto, zeznaniom świadka, że mandat wypisał mu dowódca funkcjonariuszy przeczą zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie policjantów, którzy wskazali, że czynności związane z nieprawidłowym parkowaniem pojazdu F. (...) przeprowadzał Ł. Z. (1) i to on wypisał świadkowi mandat. Ponadto, zeznania świadka w zakresie w jakim wskazał on, że stał od radiowozu w odległości około 10 m i nie słyszał rozmów policjantów z oskarżonym stoją w ewidentnej sprzeczności z zeznaniami świadka M. E. (1), która wyraźnie wskazał, że P. S. (1) przez cały czas stał przy radiowozie (k. 231). Za niewiarygodne zatem Sąd uznał twierdzenie świadka, że nie słyszał on rozmowy oskarżonego z policjantami. Ponadto zeznania świadka są wewnętrznie niespójne: z jednej strony wskazuje on bowiem, że nie słyszał o czym jego koledzy rozmawiali z policjantami oraz w jakim tonie odbywała się rozmowa, ponieważ stał daleko od radiowozu, ale z drugiej strony udało mu się usłyszeć słowa funkcjonariusza i przytoczyć dokładny wypowiedziany przez niego cytat, tj. „pan

jest zatrzymany”. W ocenie Sądu sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki jest uznanie, że świadek zdołał usłyszeć jedynie jedno, wybrane zdanie, wypowiedziane przez policjanta, za to nie usłyszał jakiegokolwiek słowa, które padło z ust oskarżonego – skoro stał w jednakowej odległości od rozmówców.

Za wiarygodne jedynie w części Sąd uznał także zeznania świadka Ł. K. (1). W zakresie, w jakim wskazał on, że w dniu zdarzenia wraz z kolegami udali się samochodem na mecz (...), a następnie dwóch policjantów podjęło względem nich interwencję w związku z nieprawidłowym parkowaniem, Sąd dał świadkowi wiarę z analogicznych przyczyn, jak w odniesieniu do zeznań świadków M. E. (1) i P. S. (1). Sąd nie dał natomiast wiary Ł. K. (1) w zakresie, w jakim wskazał on, że dowódca nagle poprosił oskarżonego do radiowozu pod pretekstem obrazy Policji, choć świadek nie słyszał, aby oskarżony obraził któregoś z policjantów, albowiem jego zeznaniom przeczą pozostałe zgromadzone w sprawie dowody w postaci zeznań świadków Ł. Z. (1), S. K. (1), A. D. (1) oraz S. G. (1), którzy jednoznacznie wskazali, że przyczyną zatrzymania oskarżonego było znieważenie przez niego Ł. Z. (1). Należy również zwrócić uwagę na rozbieżności w zeznaniach świadka złożonych w toku postępowania przygotowawczego i tych złożonych w toku postępowania sądowego. Przede wszystkim, w toku postępowania przygotowawczego świadek wskazał, że nie słyszał aby oskarżony obraził któregoś z policjantów (k. 30v), niemniej nie zeznał aby padło jakieś wulgarne słowo, natomiast na rozprawie dokładnie zrelacjonował, że przekleństwo padło z ust oskarżonego, jednak twarz miał odwróconą w kierunku świadka, a nie w stronę funkcjonariuszy. Po chwili jednak wskazał, że w zasadzie może to on powiedział przekleństwo wobec niezadowolonej sytuacji. Sąd uznał te twierdzenia za niewiarygodne jako sprzeczne z zeznaniami funkcjonariuszy policjantów, którzy dokładnie słyszeli jakie obelżywe słowa padły i nie mieli wątpliwości, że padły one z ust oskarżonego oraz że były one kierowane do Ł. Z. (1) i którym Sąd wiarę w całości. Ponadto Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w zakresie w jakim wskazał on na rozprawie, że przy radiowozie stał tylko on i oskarżony, a reszta jego kolegów znajdowała się w dalszej odległości, jako niekorelujące z zeznaniami świadka Ł. Z. (1), który zeznał, że wszyscy znajdowali się przy radiowozie, jak i zeznaniami M. E. (1) i P. (...).

Powyzszą ocenę odnieść należy również do zeznań świadka P. P. (2). W zakresie, w jakim zeznał on, że w dniu zdarzenia wraz z bratem P. P. (1) oraz kolegami M. E. (1), Ł. K. (1) i P. S. (1) pojechali na mecz (...), zaś po zaparkowaniu pojazdu dwóch funkcjonariuszy podjęło względem nich interwencję, zeznania świadka uznać należało za wiarygodne. Sąd nie dał natomiast wiary świadkowi w zakresie, w jakim zeznał on, że w pewnym momencie oddalił się od samochodu policyjnego, próbując wykonać połączenie telefoniczne, przy czym do tego czasu jego brat P. nie odzywał się niegrzecznie do policjantów, zaś gdy wrócił, jego brat znajdował się już w radiowozie. Nie wiarygodne są również twierdzenia świadka, że go nie było w momencie wypowiedziania przez oskarżonego w stosunku do Ł. Z. (1) obelżywych słów. Zeznaniom świadka w powyższym zakresie przeczą zeznania świadka Ł. N., zważyć należy, że świadek P. S. (1) zeznał, że podczas rozmowy jego kolegów z policjantami, gdy oskarżony został zatrzymany, P. P. (2) wraz z pozostałymi kolegami stał przy radiowozie. Podobnie zeznał świadek M. E. (1), który wskazał, że przy radiowozie stali cały czas: oskarżony, jego brat P. P. (2), kierowca P. S. (1) oraz Ł. K. (1) (k. 231). Sprzeczne jest to zatem z twierdzeniem świadka P. P. (2), że oddalił się on od radiowozu w celu wykonania rozmowy telefonicznej.

Odnosząc się do zeznań świadków M. E. (1), Ł. K. (1) i P. S. (1), wskazać w tym miejscu należy, że wszyscy wymienieni świadkowie są kolegami oskarżonego, zaś P. P. (2) – jego bratem, ich zeznania nacechowane były również negatywnym stosunkiem do policjantów przeprowadzających interwencję (twierdzili oni, że funkcjonariusze celowo przedłużali wypisywanie mandatu), a zatem do oceny wiarygodności ich zeznań należało podejść z dużą ostrożnością. Należy również dodać, że w ich zeznaniach znajdują się liczne – wymienione powyżej – rozbieżności, przede wszystkim w zakresie tego, kto znajdował się wraz z oskarżonym przy radiowozie i kto mógł słyszeć jego rozmowę z funkcjonariuszami Policji. W ocenie Sądu, wszyscy świadkowie starają się przedstawić oskarżonego w jak najkorzystniejszym świetle z uwagi na łączące ich relacje towarzyskie i rodzinne w przypadku świadka P. P. (2). Liczne rozbieżności w ich zeznaniach, w szczególności w zakresie ich ról w opisywanym zdarzeniu musiały skutkować odmową uznania ich relacji za wiarygodną. Podsumowując zeznania tych świadków na uwagę zasługuje okoliczność, że każdy z nich przedstawił inną wersję przebiegu zdarzenia, które to wersje wzajemnie się wykluczają. Zważyć bowiem należy, iż świadek M. E. (1), co prawda w sposób niekonsekwentny w zakresie własnej osoby, relacjonował że poza nim pozostali koledzy nie oddalali się od radiowozu, zaś świadek P. S. (1) wskazał, że to on się oddalał

od radiowozu a pozostałe osoby stały przy radiowozie. Świadek P. P. (2) wskazał, że oddalał się od radiowozu, a nadto w postępowaniu przygotowawczym nie wiedział jakich słów oskarżony używał w stosunku do policjantów, gdy tymczasem w postępowaniu sądowym przypomniały mu się słowa „kurwa, dlaczego tak długo nas trzymacie?” oraz że funkcjonariusze po tych słowach „wciągnęli” brata do radiowozu, przy czym jednocześnie wskazywał, że był oddalony od radiowozu, próbował wykonać połączenie i jak wrócił do samochodu, to brat już siedział w radiowozie. Relacja świadka Ł. K. (1) jest niekonsekwentna i kłóci się z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Świadek ten w postępowaniu przygotowawczym podał, że był z kolegami zdenerwowany całą tą sytuacją i prosili policjantów o przyspieszenie czynności, po czym nagle poproszono oskarżonego do radiowozu pod pretekstem obrazy policji, zaś w postępowaniu sądowym zeznał, że może on albo może oskarżony wyraził swoje niezadowolenie, że mogło być użyte wulgarne słowo, że: „może to ja byłem, nie wiem, nie pamiętam”, że „być może oskarżony mówił coś obraźliwego, ale na pewno nie do funkcjonariuszy”, że „nie pamięta co pan P. mówił, ale na pewno nie obrażał policjantów”, że „padło coś typu kurwa mać”, że „pamiętam, gdzie był skierowany oskarżony wypowiadając te słowa. Twarz miał odwróconą w moim kierunku, a nie w stronę funkcjonariuszy”. Nie uszło uwadze Sądu, że wszyscy ci świadkowie w postępowaniu przygotowawczym twierdzili, że nie słyszeli wulgaryzmów i obraźliwych słów, że zaskakujące było dla nich zatrzymanie oskarżonego, zaś w postępowaniu sądowym pojawiły się relacje że padło słowo wulgarne, ale nie było ono adresowane do funkcjonariusza policji. Co więcej, w postępowaniu sądowym świadek Ł. K. (1) nie wyklucza i sugeruje, że to on mógł użyć tego wulgarne słowa a nie oskarżony, zaś relacja świadka P. P. (2) zmierza do przedstawienia jego jako osoby telefonującej bądź usiłującej wykonać połączenie telefoniczne. Powyższe, w ocenie Sądu, miało na celu zanegowanie relacji funkcjonariuszy policji w zakresie udziału oskarżonego w zdarzeniu, i niejako „wzięcie winy na siebie”. Osobną kwestią pozostaje także rozbieżność w relacjach świadków co do tego, czy świadek P. S. (1) miał się razem z nimi udać na mecz i czy na tym meczu był. Jednakże powyższe nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W odniesieniu do zeznań świadka M. P. – żony oskarżonego, wskazać należy, że nie była ona obecna w czasie zdarzenia, zeznawała wyłącznie na okoliczność uzależnienia oskarżonego od alkoholu, zaś jej zeznania nie wniosły do rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd dał także wiarę zaliczonym w poczet materiału dowodowego dokumentom, jako że ich autentyczność, jak i wynikające z nich fakty nie budzą wątpliwości i nie były w toku postępowania kwestionowane przez żadną ze stron.

Z uwagi na uzasadnioną wątpliwość co do zdrowia psychicznego oskarżonego dopuszczono dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli nie stwierdzili u oskarżonego P. P. (1) objawów choroby psychicznej ani objawów upośledzenia umysłowego. Biegli rozpoznali u oskarżonego stan po spożyciu alkoholu i stwierdzili, że ten stan psychiczny w czasie czynu nie znosił ani nie ograniczał zdolności badanego rozpoznania znaczenia czynu ani zdolności pokierowania swoim postępowaniem (poczytalność badanego w czasie czynu i postępowania procesowego nie budzi wątpliwości). Biegli stwierdzili nadto, iż badany może brać udział w postępowaniu karnym (opinia sądu psychiatryczna – k. 45-47v).

W ocenie Sądu, przedmiotowa opinia została sporządzona rzetelnie, zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym, przez kompetentne ku temu osoby. Jest ona jasna, pełna i pozbawiona wewnętrznych sprzeczności, wobec powyższego Sąd nie znalazł żadnych powodów do jej kwestionowania.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do uznania, iż oskarżony P. P. (1) swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 226 § 1 k.k. Oskarżony bowiem w dniu 07 listopada 2013 roku w W., przy ul. (...), znieważył funkcjonariusza Policji Ł. Z. (1) słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, zaś jego wina nie budzi wątpliwości.

Odpowiedzialności karnej z art. 226 § 1 k.k. podlega ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Czynność sprawcza występku, o którym mowa w tym przepisie polega na znieważeniu funkcjonariusza publicznego, przy czym warunkiem odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 226 § 1 k.k. jest, aby znieważenie to nastąpiło nie tylko podczas, ale także w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych (tak: wyrok Sądu Najwyższego – Izba Karno z



dnia 20 listopada 2012 r., II KK 287/2012). Do znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k. nie należy przy tym publiczne działanie sprawcy (tak: uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 8/2012).

Dobrem chronionym na gruncie art. 226 § 1 k.k. jest tak osoba funkcjonariusza publicznego oraz zapewnienie możliwości swobodnego wykonywania nałożonych na niego obowiązków, jak i powaga reprezentowanego przez niego urzędu. Godność funkcjonariusza chroniona jest w sposób zobiektywizowany, nie jest zatem wystarczające wyłącznie subiektywne poczucie znieważenia po stronie funkcjonariusza publicznego. Przez zniewagę należy rozumieć takie zachowanie sprawcy, które polega na wyrażeniu ujemnej oceny zachowania w stosunku do osoby, względem której jest kierowana (tak: Kodeks karny. Komentarz, Bojarski Tadeusz, Michalska-Warias Aneta, Piórkowska-Flieger Joanna, Szwarczyk Maciej, wyd. LexisNexis, 2013). Jest to przestępstwo formalne (bezsuktkowe) – dla jego bytu nie jest wymagane doznanie przez adresata poczucia poniżenia.

Przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, przy czym konieczne jest ustalenie, że sprawca obejmował swoją świadomością, iż jego działanie jest skierowane przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych oraz, że ma ono związek z pełnieniem przez funkcjonariusza tych obowiązków. Wskazać przy tym należy, że występki ten może występować w obu postaciach zamiaru – tj. bezpośrednim oraz ewentualnym. O tym, kto jest funkcjonariuszem publicznym rozstrzyga art. 115 § 13 k.k. Zgodnie z pkt 7 tego przepisu funkcjonariuszem publicznym jest m. in. funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej, a zatem również policjant.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, uznać należy, iż oskarżony w trakcie interwencji funkcjonariuszy Policji związanej z nieprawidłowym zaparkowaniem pojazdu, którym wraz z kolegami przyjechał na mecz w dniu 07 listopada 2013 roku, znieważył jednego z funkcjonariuszy – post. Ł. Z. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Nie ulega wątpliwości, iż w niniejszej sprawie doszło do kumulatywnego wypełnienia znamion występków z art. 226 § 1 k.k., albowiem do znieważenia doszło podczas wypisywania przez ww. funkcjonariusza mandatu karnego, zaś słowa wypowiedziane przez oskarżonego związane były bezpośrednio z czynnością polegającą na wypisywaniu mandatu i miały na celu skłonienie Ł. Z. (1) do jej przyspieszenia. Bezspornym jest także, że wypowiedziane przez oskarżonego słowa („pisz pierdolony psie ten mandat, bo za chwilę mecz się zaczyna”, „co kurwo nie reagujesz na moje wyzwiska”, „chuj ci w dupę”) u każdego przeciętnego człowieka wywołałyby poczucie znieważenia, jako że są to słowa uważane w powszechnym odczuciu za wulgarne i obelżywe. W ocenie Sądu bez znaczenia pozostaje przyczyna, dla której oskarżony znieważył funkcjonariusza, bowiem, nie można uznać, iż zachowanie to wywołało niewłaściwe zachowanie funkcjonariusza w rozumieniu art. 226 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 2 k.k. Jak wynika bowiem ze zgromadzonego materiału dowodowego, funkcjonariusze początkowo nie reagowali na zachowanie oskarżonego, S. G. (1) dokonał zatrzymania P. P. (1) dopiero po trzecim zwrocie wypowiedzianym przez niego do Ł. Z. (1). Nadto, przyczyna dla której doszło do znieważenia, tj. przedłużające się wypisywanie mandatu, w żadnej mierze nie może zostać uznana za niewłaściwe zachowanie się funkcjonariusza, zwłaszcza, że do przedłużenia czynności związanego z koniecznością wezwania dowódcy, doszło z winy pasażerów pojazdu, którym podróżował oskarżony (próba skłonienia policjantów do odstąpienia od czynności, nie reagowanie na polecenia), zaś sam czas wypisywania mandatu – 20-30 minut nie może być uznany za nadmiernie długi, mając na uwadze obowiązek policjantów sprawdzenia pojazdu oraz jego kierowcy w systemach policyjnych (pod kątem ewentualnego ujawnienia przedmiotów pochodzących z kradzieży lub osób poszukiwanych). Stwierdzić nadto należy, że oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Wypowiadając wprost do policjanta wypisującego mandat słowa uznawane powszechnie za obelżywe, chciał on bowiem znieważać funkcjonariusza publicznego. Zgodnie z opinią sporządzoną przez biegłych oskarżony w czasie czynu był przy tym w pełni poczytalny.

Sąd dokonał nieznacznej korekty opisu czynu wskazanego w akcie oskarżenia, albowiem z opisu tego wynikało, iż do znieważenia Ł. Z. (1) miało dojść w związku z meczem piłki nożnej, zaś przeprowadzone w sprawie dowody jednoznacznie wskazują, że znieważenie nastąpiło w związku z przeprowadzaną przez ww. funkcjonariusza interwencją związaną z nieprawidłowym parkowaniem.

Za okoliczność obciążającą uznać należy, zdaniem Sądu, przede wszystkim zuchwały sposób działania oskarżonego, który podszedł do funkcjonariusza Policji wykonującego czynności służbowe i skierował wobec niego słowa znieważające jedynie dlatego, że interwencja uniemożliwiła mu niezwłoczne udanie się na mecz (przy czym podkreślić należy, że nie została ona podjęta względem oskarżonego, ale jego kolegi, który – jak wynika z relacji części świadków – nie miał biletu na ten mecz i miał jedynie kolegów odwiedzić), jak również działanie oskarżonego w stanie nietrzeźwości.

Wskazać w tym miejscu należy, iż nagminność przestępstw polegających na znieważaniu funkcjonariuszy publicznych podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych powoduje konieczność wzmożenia ochrony prawnej przewidzianej dla tych funkcjonariuszy przez przepisy kodeksu karnego, w związku z czym niezbędne jest współmierne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu karanie sprawców takich przestępstw w celu kształtowania prawidłowych postaw.

W ocenie Sądu za okoliczność łagodzącą uznać należy dotychczasową niekaralność oskarżonego, jak również jego dotychczasowy sposób życia (unormowaną sytuację rodzinną i zawodową). W ocenie Sądu, mając jednak na względzie, iż oskarżony jest funkcjonariuszem państwowym, urzędnikiem (...), to winno się wymagać od niego zachowania godnego dla urzędnika państwowego. Jego zachowanie polegające na sugerowaniu policjantom, że S. G. (1) może mieć problemy, a następnie trzykrotne znieważenie funkcjonariusza, przy czym ostatnie znieważenie wyraźnie wywołane brakiem reakcji policjanta na dwa wcześniejsze wskazuje, że dotychczasowa niekaralność i ustabilizowany tryb życia nie mogą przysłonić okoliczności obciążających oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 40 (czterdziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych).

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k., jak również treść art. 33 § 1 k.k. Zdaniem Sądu kara 40 stawek dziennych grzywny orzeczona w stosunku do P. P. (1) jest karą sprawiedliwą, współmierną zarówno do stopnia winy oskarżonego, jak i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, który uznać należy za umiarkowany, jak też właściwa dla realizacji celów prewencji indywidualnej i generalnej. W ocenie Sądu, kara ta jest niezbędna by uświadomić oskarżonemu, że jego zachowanie było naganne, i że jak każda osoba, która dopuszcza się popełnienia przestępstwa winien ponieść odpowiedzialność. Mając powyższe na względzie, a w szczególności postawę oskarżonego po popełnieniu przypisanego czynu brak było podstaw do przychylenia się do wniosku oskarżyciela publicznego zawartego w mowie końcowej o warunkowe umorzenie postępowania.

Ustalając wysokość stawki dziennej, Sąd kierował się treścią art. 33 § 3 k.k. Sąd wziął pod uwagę dochody sprawcy oraz jego warunki osobiste i majątkowe. Sąd miał zatem na uwadze zarobki oskarżonego (5.200 zł netto miesięcznie) oraz jego sytuację rodzinną (czworo dzieci na utrzymaniu). W ocenie Sądu wysokość stawki mieści się w możliwościach zarobkowych i stanie majątkowym oskarżonego.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. jego zatrzymania w dniach 07-08 listopada 2013 roku, przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny.

Na podstawie art. 627 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 złotych tytułem opłaty i kwotę 585,82 złotych tytułem pozostałych kosztów procesu, uznając, iż brak jest podstaw do zwolnienia oskarżonego z tego obowiązku.